№ 6. Warszawa dnia 3/15 Września 1868 roku. Tom III.

REDAKCJA przy ulicy Królewskiéj Nr. 37.

KLINIKA.

Wychodzi co 1-szy i 15-ty każdego miesiąca.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE UMIEJĘTNOŚCIOM LEKARSKIM.

w Warszawie:	Rocznie........ Rs. 3 (złp. 20) Półrocznie..... „ 1 k. 50 („ 10) Kwartalnie..... „ k. 75 („ 5)	na Poczcie w kopertach:	Rocznie . . Rs. 5 (złp. 33 gr. 10) Półrocznie. „ 2 k. 50 („ 16 „ 20) Kwartalnie „ 1 „ 25 („ 8 „ 10)

w Redakcji pod opaską: Rocznie Rsr. 4. — Półrocznie Rsr. 2. — Kwartalnie Rsr. 1.

SPOSTRZEŻENIA SZPITALNE.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI CHIRURGICZNO-LEKARSKICH Szpitala S-go Józefa w Mieni za rok 1867.

skreślił **Henryk Dobrzycki** Lekarz szpitala w Mieni

Amicus Plato, sed magis amica veritas.

***

Żadna z Instytucji leczniczych w kraju naszym nie jest tak mało znaną Publiczności Lekarskiéj jak szpital w Mieni. — Odosobnione jego położenie,

KWESTJA FELCZERSKA.

Uporządkowanie praktyki felczerskiéj w gubernji Radomskiéj.

Przejechawszy w ostatnich czasach pewną część guberni Radomskiéj, zdziwiłem się uporządkowaniu praktyki felczerskiéj, na które kilku miejscowych kolegów zwróciło moją uwagę; ponieważ dokonanie tego ważnego dzieła, którego doniosłość ciągle w „Klinice" jest wykazywana, zawdzięczamy Drowi *Rewolińskiemu,* Inspektorowi Lekarskiemu gub. Radomskiéj, uprosiłem go, żeby mnie obszernie zawiadomić raczył, jakim się wziął do tego sposobem. Otóż niniejszy list jest odpowiedzią na moją prośbę; a ponieważ nie wątpię że w wysokim stopniu zainteressuje publiczność lekarską, korzystając więc z pozwolenia ogłoszenia go drukiem, mam zaszczyt przesłać Redakcji *Kliniki.*

Pr. Dr. *Szokalski.*

Wielce Szanowny Kolego!

Stosownie do życzenia W-go Kolegi, podaję wiadomość o tem, co zrobiono w gubernji Radomskiéj w celu: *wykorzenienia fuszerki lekarskiej,* prowa-

najfatalniejsze drogi *) których przebycie szczególniej na wiosnę i jesień niemałem jest zadaniem, a nadewszystko bardziej niż nędzne uposażenie Lekarza, który jak za czasów patrjarchalnych uprawą ziemi własnemi rękami, starać się usilnie musiał o zabezpieczenie sobie najniezbędniejszych potrzeb do życia; było powodem, iż ten jedyny na kilkunastomilowej przestrzeni między Warszawą a Siedlcami przytułek chorych, najmniejszych objawów swego istnienia dać niebył w stanie. Pomimo najstaranniejszych poszukiwań, niebyłem dotąd w możności wykryć i śladu aby naukowe sprawozdanie z czynności lekarskich od początku istnienia szpitala w Mieni kiedykolwiek do wiadomości publicznej podanem zostało. Tym sposobem bogaty materjał, mnóstwo najrozmaitszych, a czę-

*) Mogę przytoczyć kilka wypadków, w których zła droga bez najmniejszej wątpliwości bezpośrednio do śmierci chorych się przyczyniła. Emilja *Bagnowska* dotknięta przewlekłą gruźlicą płuc (tuberculosis chronica), przywieziona do szpitala; w godzin kilka z krwotoku płucnego zmarła. Krwotok ten powstał w czasie gdy ją wieziono do szpitala, a to skutkiem silnych wstrząśnień, spowodowanych porozrzucanemi na drodze kamieniami, tudzież dołami i wyrwami. Jak sama chora tak i otaczający utrzymywali, iż prócz lekkiego krwią plucia, krwotoków większych nigdy nie miewała. Inny wypadek dotyczył na tyfus cierpiącego robotnika, którego bezprzytomnego z potłuczoną (dla tych samych powodów) głową mi przywieziono. Godzinę przedtem był on jeszcze do tyla silnym, iż sam bez pomocy był wstanie wsiąść na wóz.

W roku bieżącym, staraniem Naczelnika powiatu Mińskiego, który o ile tylko może przyczynia się energicznie do polepszenia bytu naszego szpitala, droga ta ma być nareperowaną.

---

dzonej przez osoby nie posiadające na to prawa, ani żadnej kwalifikacji—i *ograniczenia nadużyć felczerów*, pod względem puszczania krwi, stawiania baniek i pijawek, z dołączeniem niektórych uwag nad kwestją felczerską.

O owczarzach-doktorach, o znachorach i babach lekarkach, już tutaj od roku lub więcej nie słychać wcale.

Jedni z nich uległszy karom administracyjnym, mianowicie takim, jakie przepisy wskazują za zajmowanie się jakim przemysłem, bez posiadania na to konsensu, (art. 870 kodeksu kar głównych i poprawczych) i w następstwie ściśle przez policję dozorowani, wzięli się do odpowiedniej pracy, zaprzestawszy w zupełności prowadzenia procederu, narażającego ich na ciągłe turbacje ze strony władz i wysokie kary pieniężne. [1])

Drudzy, prócz tego, oddani właściwym sądom po ukaranie, przesiedziawszy w więzieniu, stracili ochotę w szarlatanerji i oszustwie szukać dalej sposobów życia, i poczęli szukać ich sobie na właściwej drodze.

*) Artykuł 870 kodexu kar głównych i poprawczych brzmi jak następuje: „Ktoby bez należytego konsensu trudnił się handlem lub przemysłem, na który uzyskanie konsensu jest istniejącemi przepisami wymagane, ulegnie: oprócz obowiązku uzyskania konsensu, karze pieniężnéj dwa razy wyższej od opłaty konsensowéj. Na zasadzie tego artykułu, osoby trudniące się nieprawnie *praktyką felczerską* bez konsensu, podlegają karze pieniężnej wyrównywającej podwójnej opłacie konsensowej, czyli rs. 20 i prócz tego jeszcze rs. 10 na skassowanie stępla za konsens, którego uzyskać nie mogą, nie mając do tego odpowiedniéj kwalifikacji.—Podobnież, osoby zajmujące się *praktyką lekarską* bez konsensu, ulegają karze pieniężnéj wyrównywającej kwocie rs. 150.

stokroć i najciekawszych wypadków dla umiejętności lekarskich w sobie zawierający, marniał niezaznaczony, ginąc niepowrotnie dla statystyki, tej najważniejszej podstawy medycyny.

Kto pojmuje bowiem, iż tylko w szpitalu jako świątyni cierpiących, a która zarazem i przytułkiem nauki być winna, możebnem jest ścisłe ocenienie stosunku zachodzącego między teorją a praktyką lekarską, i wprowadzanie w życie wszelkich pojęć o naturze i leczeniu chorób, ten pojmie zarazem, jak wielką krzywdę wyrządzają ci wszyscy, którzy, z powierzonych sobie zakładów leczniczych, naukowych sprawozdań podawać niechcą, ograniczając się tylko, i to niezawsze, do pobieżnej wzmianki o ruchu chorych i o rodzaju chorób częstokroć dość niewłaściwie rozklassyfikowanych, z czego zgoła nic a nic czytelnik nauczyć się nie jest w stanie. A wszakżeż to ma być najważniejszym zawiązkiem naszej medycyny krajowej, o którą nam tak chodzi i chodzić powinno, i najgłówniejszym materjałem dla stworzenia nauki racjonalnego leczenia w obecnym czasie tak mało rozwiniętej w stosunku do innych gałęzi umiejętności lekarskich. Posiadamy Wydział Lekarski dostarczający nam młodzieży z zapasem postępowych wiadomości, mamy trzy pisma, które nam swych szpalt dla wygłaszania naszych postrzeżeń nieodmawiają; brak nam tylko pracowników, którzyby umiejętnie ów materjał spożytkować zechcieli, a kilkadziesiąt szpitali w Królestwie, przyzna każdy, niemałem jest polem do zbierania rok rocznie obfitego plonu. Niechby tylko każdy z nas w przeciągu tego czasu zajął się zbadaniem choć jednej tylko formy chorobnej, a zestawiwszy jej różne kształty podał swe uwagi nad jej leczeniem, choć w części ciemne punkta jej natury wyświetlić usi-

---

Kilka indywiduów z tej kategorji, widząc że przeszedł kres swobody dotąd używanej w wyzyskiwaniu z prostego ludu kłamstwem i obłudą ciężko zapracowanego grosza, obawiając się przytem kary, jaka innych spotkała, przesiedlili się w inne strony, gdzie, nie posiadając nabytego w miejscach dawnego zamieszkania rozgłosu znawców lekarskich, musieli się wziąść zapewne do innej pracy.

Mamy tu wprawdzie po wsiach i miasteczkach wielką liczbę bab trudniących się odbieraniem dzieci, lecz te dla braku wykwalifikowanych akuszerek muszą być tolerowane. Na 25,730 porodów odbytych w ciągu r. 1867 w gub. Radomskiéj, tylko przy 424-ch niosły pomoc wykwalifikowane akuszerki; reszta zatem 25,306 niemowląt przyszła na świat przy obsłudze prostych bab. — Na tę okoliczność Władza Gubernjalna miejscowa zwróciła swoją uwagę, — a pragnąc choć w małej części przyjść z pomocą przez zwiększenie liczby akuszerek rządowych, obmyśliła fundusz na utrzymanie sześciu nowych akuszerek miejskich w gubernji, które też i naznaczone zostały w następujących miastach: w Radomiu, Białobrzegach, Ostrowcu, Ożarowie, Iłży i Klimontowie. Obecnie przeto w gub. Radomskiéj znajduje sie 18 akuszerek rządowych, prócz tego 11 wolno-praktykujących i 3 babki wykwalifikowane przez szkołę babek wiejskich w Warszawie.

Liczba tych ostatnich w gub. stosunkowo jest bardzo mała, dążnością przeto jest władzy gubernialnéj do powiększenia jej o ile możności; w tym celu wygotowane zostały stosowne odezwy do Zarządów Gminnych, zachęcające je do odsyłania na naukę do instytutu babek wiejskich w Warszawie odpowiedniej liczby kandydatek, któreby po upływie niedługiego przeciągu czasu, z pożytkiem zastąpić mogły nieumiejętne baby w niesieniu pomocy

łował, już by to było niemałym pożytkiem dla drugich, którzy wsparci jego doświadczeniem, na sumiennych postrzeżeniach ugruntowanem, w danym razie z tego zasobu skorzystaćby mogli. Tym sposobem powstałaby własna krytyka, któraby dozwoliłaby nam przekonać się o prawdziwości lub bezzasadności pewnych pojęć przez postrzegaczy innych narodów podawanych, a które z dobrą wiarą dla braku własnych, chętnie przyjmować zwykliśmy. Uczulibyśmy się wtedy na pewnym bo naszym własnym gruncie, i zaprzestali bić czołem przed cudzemi bogami. W dzisiejszych czasach, gdy nauka nasza słusznie nazwę umiejętności zyskała, gdy zasadą jest ścisłe rozpoznanie stosunków indywidualnych cierpiącego ustroju, a ztąd leczenie chorego a nie choroby, przy diagnostyce bardzo wysoko posuniętej, jedna tylko terapja, z powodu swych licznych niedostatków, smutny obraz przedstawia. Tylko zestawienie razem wielu przypadków, którym za podstawę wspólna anatomo-patalogiczna służy zmiana, zbadanie jej różnych charakterów i odpowiednio do każdego pojedynczego przypadku stosowane leczenie, może nam dać dokładny i wyczerpujący obraz pewnego szeregu zboczeń i możność ocenienia naszych terapeutycznych usiłowań. Z tych więc powodów, liczne spostrzeżenia tu i owdzie porozrzucane, chociażby najciekawsze, aczkolwiek niezaprzeczenie pewną posiadają wartość, nigdy tak pouczającemi do tego stopnia być niemogą, jak w pewną całość zebrane, gdyż wtedy oprócz wzajemnego uzupełniania się, powagę liczebną, statystyczne dane stanowiącą, za sobą mieć będą. Że tak jest a nie inaczej, świadczą o tem najlepiej starannie pod względem statystycznym (z uwzględnieniem sposobów leczenia) opracowywane sprawozdania z klinik i szpitali zagranicznych, do których się nie jeden z piszących jako do

---

rodzącym. Jest nadzieja, że ten brak akuszeryjnej pomocy w tutejszej gubernji, tyle dający się uczuwać, przy dobrych chęciach miejscowej władzy, w niedalekiej przyszłości odpowiednio zapełnionym będzie.

Co do felczerów rzecz się tak ma:

Instrukcja obowiązująca dla nich z roku 1838, nadała im prawo wykonywania wielolicznych czynności chirurgji mniejszej. Nie wyszczególniając wszystkich, zastanowimy się jedynie nad puszczaniem krwi i stawianiem baniek, które to czynności jako najbardziej weszłe w użycie, a raczej wprowadzone przez samych felczerów między lud prosty i ciemny, niepowetowane przyczyniają szkody zdrowiu publicznemu.

W instrukcji rzeczonej powiedziano:

„Wszystkie te czynności (jakie tam wymienione, a między niemi puszczanie krwi, stawianie baniek itp.) ma felczer wykonywać w miejscach *gdzie znajduje się lekarz*, lub *dokąd może być łatwo wezwanym*, nie inaczej, jak za wiedzą lub z polecenia lekarza."

To wyrażenie: *lub dokąd może być łatwo wezwanym*, ośmiela felczerów do wykonywania wszelkich czynności, a mianowicie: puszczania krwi i stawiania baniek, w największej liczbie przypadków samowolnie, bez wiedzy i polecenia lekarza; bo w jaki sposób można im prawnie dowieść: że do chorego lekarz *łatwo* mógł być wezwanym? gdy obok tego, według ich rozumienia, (za które oni nie odpowiedzialni) choroba wymagała prędkiego upustu krwi. — Nawet w miastach gdzie jest kilku lekarzy, ta *łatwość* wezwania lekarza może być różnie tłomaczoną, gdyż jeden z lekarzy mógł wyjechać, drugiego nie zastano w domu, trzeci nie prędko przybył do chorego lub tym podobnie, — a cóż dopiero po wsiach, dokąd wezwanie lekarza zawsze musi być uznane za *niełatwe*.

jedynego pewnego źródła odnosi. Sprawozdania w tym tylko kierunku opracowywane stanowią wierny obraz postępu naukowego, gdyż się na naukowej opierają praktyce, a taka praktyka, jasną jest rzeczą, możebną jest tylko w szpitalu. Na lekarzach więc szpitalnych polega rozwój całej medycyny praktycznej, gdyż tak zwana praktyka prywatna pod żadnym względem, ściśle biorąc, do nazwy praktyki naukowej niemoże sobie rościć prawa.

Daruje mi czytelnik żem się może nieco od przedmiotu oddalił, lecz kwestja której po krótce dotknąłem, tak wielkiej wydaje mi się być doniosłości, iż pilno mi było na samym wstępie ją wypowiedzieć. Pragnąłem tylko na wstępie zwrócić uwagę ogółu na ten krzyczący fakt, iż znaczna ilość instytucji leczniczych, na których utrzymywanie społeczność ogromne łoży summy, nic prawie dotąd dla nauki niezdziałało.

Powróćmy więc do naszego szpitala.

Dzięki nieco odmiennemu stosunkowi rzeczy, obecnie obsługa lekarska, aczkolwiek, zbyt skromne, jednakże stosunkowo z dawniejszem lepsze ma uposażenie. Kolej żelazna Warszawsko-Terespolska obudziła wiele życia w naszej stanisławowskiej pustyni, a dwugodzinna odległość Mieni od Warszawy, dozwala z nią utrzymywać stosunki naukowe, ochraniając od rdzewienia i zamiany w maszyny piszące recepty, owe ofiary, które pospolicie lekarzami wsi i małych miasteczek zowiemy.

Że ostatnie to moje wyrażenie przesadzoném nie jest, każdy z młodych kolegów znajdujący się w podobnych jak ja warunkach łatwo zrozumie. Żyć bowiem bez wzajemnej wymiany przekonań naukowych, częstokroć w najzawikłańszych

---

Dalej w tejże instrukcji powiedziano:

„Przedsiębrać je (te wszystkie czynności) sam przez się (felczer) może jedynie w takich przypadkach *gdy lekarza nie ma*. Wyjmuje się wszakże od tego puszczanie krwi, które felczer uskuteczniać może w przypadkach w których lekarza nie ma, i bez piśmiennego od niego upoważnienia, tylko wtedy, gdy *zagraża życiu chorego oczywiste niebezpieczeństwo*: np. w *apoplexji*, *w mocnej kolce oddech tamującej*, *gwałtownych stłuczeniach*."

Ustęp ten instrukcji felczerskiéj, niezupełnie odpowiadający wyżej przytoczonemu, chociaż ogranicza nieco felczerów co do puszczania krwi, za to upoważnia ich do samowolnego w całem znaczeniu wykonywania wszelkich innych czynności, (głównie stawiania baniek, choćby setkami) *gdy lekarza nie ma*, bez względu nawet na to, czy *lekarz mógł* lub *nie mógł być łatwo wezwanym*, co zastrzega ustęp poprzedni.—Samo nawet ograniczenie co do puszczania krwi jest tylko pozorne, bo każdy felczer upuściwszy komukolwiek krew, łatwo się może tłomaczyć, że życiu chorego *zagrażało* (według jego rozumienia lub pojęcia, za które on znowu nie może być odpowiedzialny) *oczywiste niebezpieczeństwo*, że ból głowy lub zawrót, groził *apoplexją*, a mocna *kolka* w boku lub krzyżu *oddech tamowała*, co nawet sam chory, tembardziej włościanin, zowiący wszelki ból *kolką*, gotów w Sądzie i pod przysięgą poświadczyć.

Widoczne przeto, że instrukcja felczerska z r. 1838 dozwala felczerom szafować krwią ludzką z małem i pozornem tylko ograniczeniem w miejscach gdzie są lekarze, lecz zupełnie dowolnie bez wszelkiego ograniczenia, w miejscach, gdzie nie ma lekarza, a zatem po wszystkich wsiach, gminach

wypadkach, stwarzać kompetentnych pomocników ze stróżów i posługaczy przy wykonywaniu większych operacji, jest zadaniem nie lada. A jednak tak jest rzeczywiście, iż nie mamy pomocy należytej. Dowodzi to zarazem że niekorzystnem jest zakładanie szpitali po wsiach, co tysiączne konieczne musi pociągnąć za sobą niedogodności. To też uznano nakoniec potrzebę przeniesienia tego jedynego na tak rozległej przestrzeni szpitala, do miasta powiatowego Mińska co podobno niedługo ma nastąpić.

Początek szpitala Ś-go Józefa w Mieni sięga przeszłego wieku, lecz zbudowanie gmachu nastąpiło w r. 1824. Jestto jednopiętrowy-murowany budynek, ze wszechstron wieńcem lasów otoczony, od miasta powiatowego Mińska 8 wiorst, od Mrozów (stacji Dr. Ż. W. T.) wiorst 7 oddalony, frontem ku południowi zwrócony, z obszernym ogrodem owocowym, na niewielkiem wzgórzu położony, zdolny wygodnie pomieścić około sześćdziesięciu chorych. Posiada 4 większe sale o czterech oknach, z których każda ma przeszło 200 metrów sześciennych objętości—3 sale po 120 metr. sześć—jednę o 120 metrach, i salkę rezerwową o 60 metrach. Razem więc sal ośm. Podług obecnie za konieczne uznanych warunków hygieny, ściśle rzecz biorąc, szpital nasz mógłby pomieścić co najwyżej 30 chorych, przyjęto bowiem za zasadę, aby 50 metrów sześciennych na jednego przecięciowo przypadało chorego. *) Mimo to jednakże, chociaż nieposiadamy

*) Patrz Sprawozdanie *Ankiewicza* z podróży odbytej do Petersburga, Londynu i Paryża, dla zebrania wiadomości mających się zastosować przy budowie głównego szpitala dla miasta Warszawy. Sprawozdanie to pełne naukowej wartości, w rękach każdego lekarza znajdować się winno.

---

i małych miasteczkach. Tak tedy, $^5/_6$ części całej ludności w kraju, oddane im na rzeź, muszą skutkiem tego corocznie tracić ogromne zasoby życia.

W obec takowej instrukcji, ograniczenie nadużyć felczerów nietylko przedstawia niezliczone trudności, ale nawet jest rzeczą niemożliwą. Urzędnicy lekarscy, którym poruczony nadzór nad felczerami, w przykrem postawieni są położeniu, jako niemi widze dziejących się w oczach ich nadużyć, którym tamy położyć nie są w stanie; same Sądy nawet, do których felczerzy schwytani niekiedy na gorącym uczynku, odsyłani bywają po ukaranie, nie zawsze będąc w możności ustanowić ich winy i na drodze prawa udowodnić przekroczenia granic dozwolonej im praktyki, tembardziej, że i w kodexie kar głównych i poprawczych z r. 1847, w oddziale ósmym „o naruszaniu ustaw lekarskich" jest tylko mowa o przekroczeniach lekarzy, akuszerek, i aptekarzy, a nie ma żadnej wzmianki o felczerach, zmuszone są częstokroć dla braku niby winy lub dowodów, zwalniać oskarżonych od kary.

Źródłem więc złego i powodem wszelkich nadużyć felczerów jest sama instrukcja dla nich wydana i przez b. Kommissję Rządową Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego w r. 1838 zatwierdzona. — Nadużycia te, w większej liczbie przypadków nie można nazwać przekraczaniem zakresu dozwolonej felczerom praktyki, bo do takowych upoważnia ich sama instrukcja, a więc i do odpowiedzialności nie mogą być za nie pociągani.

Opierając się na takowej instrukcji, felczerzy, po małych miasteczkach osiedli *gdzie nie ma lekarza*, istne szlachtuzy ludzkiej krwi w swoich izbach felczer'skich pozakładali, a gdy im roboty zabraknie na miejscu, odbywają wędrówki po okolicznych wsiach, nakłaniając lud prosty do puszczania krwi,

tak obszernych sal ani też sztucznych sposobów ogrzewania i wentylacji, to jednakże przyjazne położenie szpitala, dające dostęp przewiewowi wiatru ze wszechstron, dzielnie się przyczynia, przy użyciu zwyczajnych środków, do utrzymania czystości powietrza.

Śmiało rzec można, iż niejeden szpital wśród miasta położony, daleko niżej w tym względzie od naszego stoi, czego najlepszym dowodem jest to, iż dotąd żadne zaraźliwe choroby większym szpitalom miejskim właściwe nie miały tu swego siedliska. Szpital nasz smutne stanowi wspomnienie w dziejach epidemji ziemię naszą nawiedzających. Tu bowiem po raz pierwszy w 1831 ś. p. Dr. *Wilhelm Malcz* spotkał się z dotąd nieznaną u nas plagą Indostanu, która naówczas poczęła szerzyć zniszczenie.

Etat szpitala w Mieni jest na łóżek 20 czyli dni instytutowych 7,300. — Obsługa lekarska składa się z jednego lekarza, jednego felczera i sióstr miłosierdzia, których liczba w ostatnich czasach do 3-ch ograniczoną została. Na barkach tych pracowitych niewiast spoczywają tak liczne zatrudnienia: jak utrzymanie porządku pod każdym względem, gotowanie dla czterdziestu przeszło osób, odrabianie lekarstw dla chorych w szpitalu i ambulatoryjnie o pomoc się zgłaszających, pralnia, rozdawanie lekarstw w oznaczonych godzinach, pomoc przy opatrunku i czuwanie po całych nocach nad choremi, ile razy tego zachodzi potrzeba. Sekretarz miejscowej Rady, pełniący obowiązki intendenta, zawiaduje administracją w całej rozciągłości i korrespondencją.

Przybywszy w dniu 17 Grudnia 1866 r. dla objęcia posady lekarza szpitala w Mieni, zastałem wszystko co tylko od Rady i miejscowej administracji jest

---

którą toczą to z rąk, to z nóg, nie wahając się nawet otwierać żyłę szyjną zewnętrzną lub czołową, a widziano chorą, któréj felczer, lecząc ją od bólu głowy, przeciął tętnicę skroniową. Nie ograniczając się ogólnem upuszczeniem krwi, stawiają temuż nieraz choremu niezliczoną liczbę baniek ciętych, a wreszcie obstawiają go pijawkami.

Stawianie pijawek najważniejszą można powiedzieć odgrywa rolę w praktyce felczerskiéj, i kto wie czy nie większą przyczynia szkodę ludzkości, aniżeli samo puszczanie krwi i stawianie baniek. Czynność ta ponętna dla felczerów bo dochodna, rzadziéj wprawdzie aplikowana bywa dorosłym, którzy się od niéj jako więcéj kosztowniejszéj sami częstokroć wymawiają, za to obszerne ma zastosowanie w chorobach dzieci. Najmniejsze objawy gorączki, dają felczerom sposobność wmawiania w stroskanych rodziców, że to uderzenie krwi do główki przy ząbkowaniu, lub poczynające się zapalenie mózgu; stawiają więc dziecinie znaczną ilość pijawek za uszami, w nosie, lub na skroniach, a gdy przytem rozstrój jaki żołądkowy, wymioty lub diaria, to i na brzuszku; przy najmniejszym kaszlu, straszą zapaleniem płuc lub krupem, i również męczą dziecko pijawkami; tym sposobem można widzieć dziecię, które roku jeszcze nie przeżyło, a już miało kilka razy stawiane pijawki. Do czegóż prowadzi takie postępowanie felczerów? jeżeli nie do skrócenia tylko co rozpoczętego życia młodemu pokoleniu? które przez to tysiącami ginie stając się ofiarą ich chciwości.

Nie wiem czy który z lekarzy rządowych zwrócił na to uwagę, że w instrukcji dla felczerów wydanéj, między czynnościami jakie im wykonywać dozwolono, pominięte zostało *stawianie pijawek* i o niem wcale nie ma tam wzmianki. Zdawałoby się, że to jedno, możnaby legalnie uznać przekroczeniem in-

zależnem we wzorowym porządku. Czystość tak w ogóle jak i w szczegółach, umiarkowane ogrzanie sal, pościel i bieliznę czystą, strawę smacznie i zdrowo przyrządzoną. Natomiast wydział lekarski w jak najopłakańszym przedstawił mi się stanie, gdyż apteka literalnie była bez lekarstw i brak najzupełniejszy narzędzi chirurgicznych. Kilka pokrzywionych kateterów i takichże zgłębników, trójgraniec do użytku niezdolny, kilka dziwnego kształtu noży i innych narzędzi, których nazwanie nawet dla specjalisty w instrumentologji chirurgicznej, nie mało przedstawiałoby trudności, nakoniec jakiś przyrząd amputacyjny, prawdopodobnie z czasów *Ambrożego Paré*, oto cały arsenał narzędzi, za pomocą których podobno niesiono pomoc chirurgiczną. Nawet termometr, to niezbędne narzędzie, które w domu prywatnym do koniecznych zalicza się sprzętów, nieznanem dotąd był naszemu szpitalowi narzędziem.

Wypadało więc na gwałt zaopatrzyć szpital przynajmniej w najniezbędniejsze narzędzia i odpowiednie w tym celu wygotować przedstawienie, gdyż z pośród pięćdziesięciu chorych jakich naówczas zastałem, nie jednemu pomocy operacyjnej bezzwłocznie udzielić należało. Posługując się więc własnemi narzędziami, oczekiwałem od fabrykantów oznaczenia wysokości kosztów nowych narzędzi. Wynosiły one 140 rs. Dodać winienem, iż nie znalazłem śladu aby od lat przeszło 20 robiono jakiekolwiek zapotrzebowanie narzędzi chirurgicznych; więc powyższa summa, na owe lata rozłożona, zbyt była małą aby ją można było choć w najmniejszej części ograniczyć. Pomimo to jednak, mała ta summa krzyczącą się okazała, gdyż, oprócz wielu innych narzędzi, nieprzyjęto takich jak np. drugich sześciu epruwetek do badania mo-

strukcji, lecz i w tym razie posiadają oni pewien punkt wyjścia. W instrukcji o jakiéj mowa, w ustępie 4 powiedziano: „W razie nieznajdowania się lekarza, felczer może także udzielać pomoc w przypadkach zagrażających nagłą śmiercią," i t. d. „w czem trzymać się ma ściśle przepisów w téj mierze wydanych."

Nowe w téj mierze przepisy ułożone przez Radę Lekarską Królestwa i wydane pod tytułem: „Wiadomości o ratowaniu osób w stanie pozornéj śmierci będących, albo nagłą utratą życia zagrożonych. Wydanie drugie powiększone, Warszawa 1846 r." wskazując sposoby postępowania w nieobecności lekarza, lub w oczekiwaniu jego przybycia, zalecają między innemi: upuszczanie krwi, stawianie baniek i *stawianie pijawek* w następujących zdarzeniach i chorobach życiu zagrażających:

Przy ratowaniu utonionych, powieszonych lub uduszonych, zagorzałych lub zaczedzonych, zmarzniętych, rażonych od pioruna, w apopleksji, mocno potłuczonych, sparzonych, opojonych wyskokowemi napojami, otrutych, pokąsanych przez pszczoły lub osy.

Przy ratowaniu chorujących na cholerę, na *krup*, a nawet przy ratowaniu dziecięcia nowonarodzonego w stanie śmierci pozornéj apoplektycznéj.

A więc wolno felczerom stawiać pijawki w nieobecności lub w oczekiwaniu lekarza, a co najważniejsza, wolno stawiać w *krupie*, co dla nich stanowi więcéj jako pozwolenie stawiania pijawek we wszystkich innych razach, które i rzadko się przytrafiają i nie mogą nastręczyć tak często i łatwo sposobności (jak krup) wmówienia potrzeby stawiania pijawek.

Jakiż tedy środek ograniczenia nadużyć felczerów, a raczéj tego złego, jakie wynika z nadanego im prawa prowadzenia praktyki w tak obszernym

czu, które jako szklanne wiecznie trwać nie mogą; szprycki do podskórnych zastrzykiwań, która w całym naukowym świecie powszechne zyskała uznanie i koniecznem dla każdego lekarza stała się narzędziem. Taki sam smutny los spotkał maszynkę indukcyjną, która „jako często psująca się a ztąd częstej naprawy wymagająca" jest zbyteczną.

Nie przypuszczając ani na chwilę, aby szpitalowi naszemu, w tak trudnych do istnienia warunkach się znajdującemu, owych niezbędnych odmówiono narzędzi, nadto mając za sobą powagę mężów tak wielkich dla ludzkości zasług jak: *Wood*, *Eulenburg*, *Romberg*, *Du Bois-Reymond*, *Duchenne de Boulogne*, *Remak* i t. d. i t. d. sprowadziłem takowe, zwłaszcza, że cena ich w stosunku do korzyści jaką się z ich użycia odnosi, nieskończenie jest małą.

Wkrótce też i apteka nasza urządzoną i dostatecznie zaopatrzoną została. Mieści się ona w przystawionym do głównego gmachu budynku wraz z odpowiednią pracownią. Niezawiera w sobie owego mnóstwa obskurnych leków darmo pułki zalegających, lub też środków ku wytwornemu leków przyrządzaniu, lecz bogatą jest w środki pewnie działające; a częste zapotrzebowanie małych partji, a ztąd zawsze świeżość przetworów, stawia ją na równi z aptekami warszawskiemi, a tembardziéj prowincjonalnemi.

Na amatorach leczących bezinteresownie, li tylko w imię miłości bliźniego, w tutejszych okolicach wcale nie zbywa. Nie wezmą mi za złe, że o nich bezimiennie wspominam, gdyż w przeciwnym razie historyk dzieje krajowej medycyny piszący, pozbawionymby był z méj winy szacownego materjału, tem ważniejszego, że niewątpliwie autentycznego. Są np. osoby które nieogra-

---

zakresie, który oni do tego, w sposób łatwo ich usprawiedliwiający w obec władzy i prawa, w każdym razie jeszcze przekraczać mogą?

Odpowiedź łatwa: potrzeba zmienić instrukcję; nadać im taką, któraby dokładnie i z całą ścisłością określała ich obowiązki i atrybucje, a głównie i przedewszystkiem zabronić im w zupełności puszczania krwi, stawiania baniek i pijawek bez wyraźnego, na każdy pojedynczy przypadek, ustnego lub piśmiennego zlecenia lub pozwolenia lekarza. Od tego rozumie się wyjęte być winny jedynie przytoczone wyżéj przypadki nagłą śmiercią grożące, z których wszakże wyłączyć należy *krup* i odnieść do zwykłych przypadków, w których stawiania pijawek i upuszczenie krwi wymagać winno upoważnienia lekarza. Dopóki to nie nastąpi, o położeniu tamy nadużyciom felczerów nie może być mowy.

Niezaprzeczenie będzie to cios straszny dla felczerów, zmniejszy nadzwyczaj ich dochody, a może niektórych pozbawi sposobu utrzymania, wzbudzi nawet chwilowe niezadowolenie między publicznością, przywykłą bez odnoszenia się do lekarzy posługiwać się felczerami według własnéj woli, w puszczaniu sobie krwi i częstem nacinaniu się bańkami; ale krok ten, usunie wątpliwości co do atrybucji nadanych felczerom, da możność w każdym razie ścisłego ich skontrolowania, a przy należycie rozciągniętym nadzorze ze strony władz policyjno-lekarskich, raz na zawsze położy tamę nadużyciom, o których tyle dotąd na próżno mówiono i pisano i nieocenioną usługę przyniesie ludzkości.

Z tego stanowiska zapatrując się na kwestję felczerską, powziąłem myśl, w Guberni, w któréj kierunek służbą lekarską powierzonym mi został, zrobić owe śmiałe *coup d'état* z felczerami, do czego spodziewałem się poparcia,

niczoną mają wiarę w skuteczności emetyku we wszystkich chorobach, nic im też większéj nie może sprawić rozkoszy nadto, gdy się kto porządnie zwomituje. Inni amatorowie wprost przeciwne wygłaszają pojęcia, uważając metodę *Le Roy* jako z korzeniami wszelkie choroby z grzesznego ciała wyrywającą. Jest ona zarówno skuteczną w leczeniu chorób umysłowych jak i odcisków—tak dobrze skutkuje na zwichnięcie lub złamanie jak i na odzębieliznę, sparzenia lub zamknięte hemorrhoidy. Kilka ofiar jako przedmiotów do odbywania eksperymentów wedle zasad téj metody, leczyłem u siebie w szpitalu; a jedna z nich cierpiała długo na mocne zadrażnienie całego przewodu pokarmowego z częstemi recydywami, które cechy enteritidis colliquativa przybierały. Żyję więc w pośród alfy i omegi umiejętności lekarskich, w pośród metody górnéj i dolnéj. Jestem pewny, że gdyby sobie te dwie potęgi lekarskie podały ręce, natenczas każdy organizm nietylko wyleczyć lecz przenicowaćby zdołały, gdyż wtedy wzięty we dwa ognie, od bieguna północnego i południowego, alias ab oris cavitatem usquae ad anum, chybaby się rozpłynął lub rozpadł na sztuki, jako szklanna pryzma między elektrodami silnéj baterji, zanimby miał odwagę zaprzeczyć skuteczności tak skombinowanego leczenia. Mając często sposobność, a raczéj będąc zmuszony prawami grzeczności, do prowadzenia rozmów w kwestjach lekarskich z owemi kapłanami pełnemi namaszczenia i bezinteresowności (leczą darmo jak wspomniałem), przekonałem się, iż w takowych niepochamowaną chętkę do lekowania rozbudza przeczytanie jakiejś książeczki popularnéj o leczeniu traktującéj. Zręczny i sofizmatyczny wykład jakim się podobne fabrykaty mózgów ludzkich odzna-

---

i w istocie takowe znalazłem, ze strony pełnego energji i szlachetnych chęci Naczelnika Guberni. *)

Motywa przedstawiłem następujące:

Z powodu bezustannych skarg na felczerów i ciągle nadsyłanych Rządowi Gubernjalnemu, przez Naczelników powiatowych przedstawień, o ukrócenie nadużyć felczerów i kwalifikowanie winnych do odpowiedzialności sądowej, wypada przedsięwziąść energiczne środki, mogące raz na zawsze zapobiedz złemu.

Odsyłanie felczerów do Sądów, po ukaranie, w sposób dotąd praktykowany, do pożądanych rezultatów nie doprowadza, (powody porzytoczyłem powiększej części takie jak wyżéj.)

Jedyny zdaniem mojem środek na wszelkie złe, wynikające z postępowania felczerów, jest ograniczenie ich działalności tak zgubnej dla społeczeństwa, oraz ścisłe i dokładne określenie ich attrybucji, przez zmianę dotąd obowiązującéj instrukcji dla felczerów z r. 1838,—co posłuży nietylko władzom administracyjnym, lecz i Sądom za podstawę do naznaczania na winnych przekroczenia odpowiednich kar.

Zmiana instrukcji zależy od władzy która ją wydała i zatwierdziła, a władzą tą była jak wiadomo Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego, która już zniesioną została.

A że na mocy Najwyżej zatwierdzonej w d. $^{19}/_{31}$ Grudnia 1866 r. Ustawy o Zarządzie Gubernialnym i Powiatowym w Gubernjach Królestwa Polskiego, attrybucja jaka należała poprzednio, co do felczerów, Komissji Rzą-

*) Korporacja felczerska w jednéj Guberni Radomskiej liczy osób około półtorasta.

czają, zdolny jest umysł, pod innemi względami zupełnie zdrowy, do tego stopnia obałamucić, iż nareszcie wierzyć poczyna w niezachwianą pewność swojego zdania, bo już jest w stanie rozprawiać o sokach i humorach, jakie się po różnych wątrobach i śledzionach ludzkich kołaczą. Gdyby ci panowie co to popularne traktaty o chorobach, prawdą a Bogiem niewiadomo w jakim celu (sapienti sat) piszą, raczéj rozkrzewianie pojęć z hygieny za zadanie sobie wzięli, natenczas społeczność mniejby tych opiekunów ludzkiego zdrowia posiadała, którzy raz swych sił sprobowawszy, z coraz większem zaślepieniem na obranéj z amatorstwa drodze postępują. A niechże jeszcze wypadek zrządzi, że chory jaki choć raz jeden wyraźniejszéj przy takiem leczeniu dozna ulgi, natenczas za nic wszelkie powagi lekarskie i sumienna praca całego ich życia. I jakżesz się tu dziwić że nie jeden felczer, którego dzieci nieraz głód i nędzę cierpią, dopuszcza się nadużyć, kiedy osoby wykształcone, na wyższym szczeblu społeczności stojące, nawet nie są uznać zdolne, że zdrowie dla bliźniego ich najdroższym jest skarbem, że grzechem jest, w obec własnego sumienia, zdradzać wiarę z jaką nieświadomy prostaczek pragnący swe zdrowie odzyskać do nich się garnie. Czyliż dziwić się można że wiejska lekarka jednem natrząśnięciem osłabioną krwotokiem i porodem kobietę zabija, i na innych daléj swe rzemiosło wykonywa, kiedy przykład nagannéj lekomanji dają ci których obowiązkiem być winno, o ile możności, wykorzenianie wstecznych pojęć i zabobonów, tak między ludem naszym rozpowszechnionych. Łatwo więc pojąć dla czego człek prosty, który tylko do leku jakowąś tajemnicą okrytego przywiązuje wagę, tak od szpitala i lekarza stroni, i dopiero

---

dowej Spraw Wewnętrznych, pod względem nadawania im stopni, udzielania lub odejmowania konsensów na praktykę, przeszła na Rządy Gubernjalne, z tego powodu przejrzenie instrukcji, jak niemniej i zmiana takowéj, czy to w całości czy w pewnych ustępach, o ile to za konieczne uznanem będzie, należy obecnie do Rządów Gubernjalnych.

Na tej podstawie, opierając się Rząd Gubernjalny Radomski, do czasu ułożenia i wydania nowej instrukcji dla felczerów, wydał następujące rozporządzenie do Władz powiatowych.

1) Zapowiedzieć protokularnie, za pośrednictwem Magistratów i Zarządów Gminnych, wszystkim felczerom, nie tylko w służbie rządowej zostającym lecz i wolno-praktykującym, tak starszym, jako i młodszym: iż odtąd wzbrania się im samowolnie dopełniać ogólnego upuszczania krwi z żył i miejscowego zapomocą baniek ciętych lub pijawek, bez wyraźnego na każdy pojedynczy przypadek zezwolenia albo polecenia lekarza, ustnego lub piśmiennego, wyjmują się z tego jedynie przypadki nagłą śmiercią grożące, objęte instrukcją przez Radę Lekarską ułożoną i w r. 1846 wydaną pod tytułem: „*Wiadomości o ratowaniu osób w stanie pozornej śmierci będących albo nagłą utratą życia zagrożonych*". W przypadkach tych wolno felczerom i nadal w nieobecności lekarza, stosownie do wskazań takowéj instrukcji, upuszczać krew, stawiać bańki i pijawki, z wyłączeniem wszakże *krupu*, w którym puszczanie krwi i stawianie pijawek nie może nastąpić, jak tylko za upoważnieniem lekarza.

2) Przypomnieć im w temże protokularnem zapowiedzeniu, że stosownie do złożonej przez nich przysięgi, nie wolno im jest leczyć chorych, a temsamem niewolno utrzymywać u siebie lekarstw, sprzedawać lub przepisywać takowych z aptek chorym; przestrzedz zarazem, iż władze policyjne ściśle odtąd czuwać

w rospaczliwem położeniu o poradę się zgłasza, nie doznawszy żadnéj pomocy od wymienionych opiekunów. Ci, dla których wyrzeczone dopiero co słowa są zrozumiałemi, niech nie zapominają, iż prócz niedołężnego prawa ludzkiego, istnieje jeszcze inne które im sprawiedliwość wymierzy.

Obraz ruchu chorych w szpitalu w Mieni w roku 1868.

Nr. bież.	Nazwa choroby.	Pozostało.			Przybyło.			Wyszło.			Zmarło.			Pozostało.		
		M.	K.	D.	M.	K.	D.	M.	K.	D.	M.	K.	D.	M.	K.	D.
1	Ulcera atonica............	3	.	.	12	2	.	10	1	.	.	.	.	5	1	.
2	Vulnera et contusiones......	6	.	.	24	6	1	25	6	1	2	.	.	3	.	.
3	Phlegmasiae et abcessus......	.	.	.	7	6	.	4	6	.	1	.	.	2	.	.
4	Luxationes et fracturae......	1	.	.	6	1	.	4	1	.	.	.	.	3	.	.
5	Affectiones ossium et atriculationem................	.	.	.	3	.	.	1	.	.	2	.	.	.	.	.
6	Perniones.................	.	.	.	4	.	.	2	.	.	.	.	.	2	.	.
7	Ambusturae................	.	.	.	.	2	.	.	2	.	.	.	.	.	.	.
8	Herniae..................	.	.	.	1	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.
9	Anthrax..................	.	.	.	1	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.
10	Rheumatismus muscularis....	7	1	.	29	10	.	35	11	.	.	.	.	1	.	.
11	Rheumathritis..............	.	1	.	6	.	.	6	1	.	.	.	.	.	.	.
12	Angina faucium............	.	.	.	5	2	.	5	2	.	.	.	.	.	.	.
13	Gastritis catarrhalis.........	.	.	.	8	.	.	6	.	.	.	.	.	2	.	.
14	Enteritis et Gastro-enteritis...	3	.	.	34	16	4	31	15	1	5	1	2	1	.	1
15	Ulcus ventriculi............	.	.	.	1	1	.	1	.	.	.	.	.	.	1	.
16	Hyperaemia et cirrhosis hepatis, perihepatitis............	.	.	.	6	.	.	6	.	.	.	.	.	.	.	.
17	Laryngitis................	.	.	.	4	.	.	4	.	.	.	.	.	.	.	.
18	Bronchitis................	1	.	.	23	6	.	20	5	.	3	.	.	1	1	.
19	Pleuritis..................	1	.	.	4	2	.	4	1	.	1	.	.	.	1	.
20	Pneumonia................	.	.	.	19	3	.	14	1	.	4	1	.	1	1	.
21	Emphysema pulmonum.......	.	.	.	7	7	.	4	2	.	3	4	.	.	1	.
22	Tuberculosis pulmonum......	.	.	.	3	2	.	3	.	.	.	1	.	.	1	.
23	Vitia cordis................	.	.	.	2	3	.	2	1	.	.	1	.	.	1	.
24	Nephritis cruposo-parenchymatosa (Morbus Brightii)....	.	.	.	7	2	1	5	.	1	2	2	.	.	.	.
25	Variola. Variolis, Varicella...	.	1	.	5	1	1	3	2	1	2	.	.	.	.	.
26	Febris typhoidea............	1	.	.	18	4	.	15	3	.	3	.	.	1	1	.
27	Febris intermittens..........	1	1	.	1	1	1	2	2	1	.	.	.	.	.	.
28	Neuralgiae................	.	.	.	1	4	.	1	3	.	.	1	.	.	.	.
29	Paralises..................	1	.	.	2	1	.	1	.	:	1	1	.	1	.	.
30	Affectiones meningum et cerebri	.	.	.	4	.	.	1	.	.	1	.	.	2	.	.
31	Hysteria..................	.	.	.	.	1	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.
32	Rabies canina..............	.	.	.	4	1	2	4	1	1	.	.	1	.	.	.
33	Morbi oculorom...........	.	1	.	2	1	1	1	2	1	.	.	.	1	.	.
34	Affectiones post partum et abortum................	.		.	.	8	.	.	7	.	.	1	.	.	.	.
35	Anaemia post venesectiones...	.	.	.	2	2	.	1	2	.	.	.	.	1	.	.
36	Eczema..................	.	.	.	1	1	.	1	1	.	.	.	.	.	.	.
37	Urticaria.................	.	.	.	2	.	.	3	.	.	.	.	.	.	.	.
38	Morbus maculosus Werlhofii..	.	.	.	1	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.
39	Favus....................	.	1		.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.
40	Aberratio mentis............	.	.	.	2	1	.	2	1	.	.	.	.	.	.	.
	Razem	25	6	.	261	97	11	228	81	7	31	13	3	27	9	1

Liczba wszystkich chorych w naszym szpitalu w r. 1867 była 400. Operacji większych wykonano 11, mniejszych 43.

Liczba chorych ambulatoryjnie o pomoc się zgłaszających była 386, którym wydano lekarstw za 329 receptami. Pomocy chirurgicznéj takowym udzielono w 46 przypadkach.

Liczba dni szpitalnych przewyższała liczbę dni instytutowych o 2884 Liczba chorych dziennie wynosiła przecięciowo 279, a zatem dziennie na etat było chorych blisko ośmiu.

Średni czas pobytu jednego chorego wynosił dni 254. Ten stosunkowo długi czas, przecięciowo pobytu jednéj osoby, spowodowany był głównie obecnością kilkunastu chorych uporczywemi wrzodami atonicznemi dotkniętych, z których nie jeden po 8 do 10 miesięcy leczony być musiał. Kilku takich chorych są dostatecznemi, aby przeciętną cyfrę znakomicie powiększyć. Procent śmiertelności bezwzględnie obliczony wynosi 11,7 na sto. Jeżeli zaś od ogólnéj summy odtrącimy 7 chorych, którzy już jako konający do szpitala przywiezionemi zostali, i zaledwie godzin kilka przeżyli, to śmiertelność wyniesie 10,1 na sto. Komu zdarzyło się czas pewien pobyć między naszym ludem, temu wiadomo jest dokładnie, iż szpital a cmentarz wedle ich pojęcia są to synonimy, które chyba bezrozumny człowiek odróżnić od siebie usiłuje. „Jeżeli cię doktór nie zabije, mówią oni, to cię na kleiku szpitalnym zamorzą, a tylko płata wielka, którą lepiéj na pochowanek obrócić, bo człowiek to jak ma przeznaczenie umrzeć to umrze i żadna praktyka lekarska go od śmierci nie wybawi.” Tak mówiła do mnie nie jedna wieśniaczka, która swego jedyna-

---

będą nad ich postępowaniem i najmniejsze przekroczenie niniejszego rozporządzenia, jakoteż pozostającej w swej mocy instrukcji felczerskiéj, o ile ta przez toż rozporządzenie zmienioną nie została, nie ujdzie im bezkarnie.

3) Zobowiązać Magistraty i Zarządy Gminne, aby przestrzegając ścisłego wykonania niniejszęgo rozporządzenia, dla dobra powszechnego, o każdem nadużyciu felczerów donosiły właściwemu Naczelnikowi Powiatu z załączeniem spisanego w tym przedmiocie protokułu.

4) Polecić wszystkim właścicielom i zarządcom aptek:

a) aby pod żadnym względem lekarstw felczerom nie wydawali, prócz tych, których sprzedaż ręczna jest dozwolona, i to w takiej ilości, jaka na własny użytek potrzebną być może; *b*) aby za receptami felczerów nie tylko żadnych lekarstw nie expedjowali, lecz same recepty zatrzymawszy, natychmiast takowe przy raporcie właściwemu Lekarzowi Powiatu odsyłali. Przestrzedz ich przytem: że przekraczający pod tym względem, kwalifikowani będą do surowej odpowiedzialności z mocy art: 607. i 608. Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych.

W następstwie takowych rozporządzeń, które kommunikowane zostały wszystkim Magistratom i Żarządom Gminnym, Policja Ziemska (Ziemska Straż) otrzymała od Naczelników Powiatowych stosowne dyspozycje co do nadzoru za czynnościami felczerów. Powiadomieni również zostali o tem wszyscy lekarze wolno-praktykujący, z wezwaniem przyjścia w pomoc władzom, dążącym do wykorzenienia wszelkich nadużyć felczerów.

Rozporządzenia takowe rozesłane po Gubernji sprawiły nie mały popłoch między felczerami; sądzili oni jednak, że rozporządzenia podobne nie będą ści-

ka, że w trzy dni uzdrowionym nie został, gwałtem zabrać chciała, w najopłakańszym stanie; tak mówił nie jeden syn lub powinowaty, kum lub kuma, a gdy z méj strony zawsze trwały napotykali opór, odchodzili z rozpaczą, żem nawet garnuszka kartofli na pocieszenie ich protegowanemu doręczyć nie dozwolił.

Smutny zaiste obraz, że ten lud nasz wystawiony na łup pokątnym amatorom leczenia, znachorom, naciągaczom, zażegnywaczom i t. d. i t. d. tak mało rozumie interes własnego zdrowia. Dopiero gdy chory wieśniak po upuście (często kilkorazowym) krwi, bańkach, wysmarowaniu psiem sadłem i wódką, natrząśnięciu a nieraz i przetarciu gardła świecą łojową, już cały „ani ręką ani nogą nie może" dopiero to wtedy do szpitala na skonanie go odwożą. W miesiącu Sierpniu 1867 roku, przywieziono do szpitala (za odezwą Wójta gminy), na kurację zwłoki Józefa *Kracińskiego* który w miasteczku Cegłowie, na drodze do Mieni, życie zakończył. Ostatni ten fakt dopełnia obrazu. Taki stan rzeczy jasno wykazuje dla czego stosunek śmiertelności nie jest tak korzystnym, jakby się spodziewać należało. W tym względzie niech mi darują pp. Właściciele i Dzierżawcy, że im po części winę przypisać wypada, gdyż jeśli w obecnym czasie nie mają wpływu na całą gromadę, to niechże przynajmniéj własną czeladź, któréj rozkazać mają prawo, wcześniéj na kuracją przysyłają. Mógłbym przytoczyć z imienia i nazwiska tych którzy *przetrzymując w domu swych parobków* (aby za nich szpitala nie opłacać) dopiero wtedy ich do szpitala odsyłali, gdy już literalnie lekarz nic nie ma do zrobienia, będąc tylko zmuszonym patrzeć na ten wyraźny dowód nagannego postępowania.

(*Dalszy ciąg nast.*)

śle wykonywane i jak wiele innych poprzednio wydanych, na papierze raczéj pozostaną; ale o błędzie swym w krótce się przekonali.

Dzięki energicznemu wzięciu się lekarzy rządowych do dzieła, przy współuczestnictwie lekarzy wolno-praktykujących i miejscowéj policji, najmniejsze odtąd przekroczenie felczerów nieuszło wiedzy właściwéj władzy i pociągało za sobą karę oznaczoną w *Uwadze* Art. 72. Kodeksu Kar Głównych i poprawczych, *) kilku felczerów za ważniejsze przekroczenia oddanych zostało pod Sąd, z odjęciem im uprzednim konsensu, zawieszeniem w praktyce i obwieszczeniem o tem w Dzienniku Gubernialnym, stosownie do służącej attrybucji Rządom Gubernjalnym i poprzednio jeszcze nadanej Artykułem 3. Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia $^{9}/_{21}$ Lipca 1865 r. (Tom 63. Dziennika Praw str. 259).

Tu dopiero spostrzegli się felczerzy, że wzięto się do nich nie na żarty. Poczęli się zjeżdżać, robić naradcze meetingi, co począć, dokąd zaapelować na pogwałcenie według ich rozumienia praw oddawna im służących?—podanie do Naczelnika Guberni nie mogłoby mieć skutku, Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych zwinięta, a odniesienie się jeszcze do wyższych Władz, byłoby skargą na miejscową Władzę, która przecież musiała wiedzieć co robi. Chwycono się innej drogi, probowano wywołać reakcję ze strony publiczności i skłonić ją do podawania skarg, na brak pomocy felczerskiéj po miasteczkach i gmi-

---

(* Na mocy *Uwagi* do Art: 72. Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, Lekarz Powiatu jako bezpośrednia zwierzchność nad felczerami, ma prawo wykraczających karać aresztem do 7 dni.

PRZEGLĄD LITERATURY LEKARSKIÉJ.

LITERATURA FRANCUZKA.

Wypadki statystyczne operacji wycięcia jajników (*ovariotomia*), **dokonanych od r. 1862 do 1868 przez prof. Koeberl'e**, przedstawione zostały Akademji Lekarskiej Paryzkiéj w osobnej broszurze, z którą postanowiłem czytelników zapoznać.

Trudny jest wybór w literaturze zagranicznéj prac mogących być w streszczeniu podanych, liczba ich bowiem jest ogromna, a nie wszystkie kwalifikują się do treściwego sprawozdania.

Praca o której mowa, ważnością swą zachęcająca do sprawozdania, w *Pamiętnikach Akademji* zapewne ogłoszona zostanie drukiem, w tej chwili wiemy to tylko, co o niej w sprawozdaniach z posiedzenia Akademji zamieściły dzienniki; ale ta treść właśnie jest najważniejszą i z nią to czytelników zapoznać postanowiłem.

Treść pracy prof. *Koeberl'ego* da się wyrazić w następujących słowach: Niebezpieczeństwo wynikające z operacji wycięcia jajników wzrasta w miarę powikłań, jakie chorobie tego organu towarzyszą. Fatalne wypadki otrzymywane z operacji wycięcia jajników, należy przypisywać, niezależnie od sposobu operowania, błędom medycyny tegoczesnej, która odradza w ogólności chorym operację, aż do czasu, w jakim choroba podlega licznym powikłaniom i przypadek staje się prawie niemożliwym do operacji.

Ażeby statystyka operacji wycięcia jajnika była zadawalniającą, powinna dostarczyć następujące wypadki:

Przypadki bez przyrośnięć winny mieć 95 do 90 przypadków wyleczeń na 100 operacji. Przypadki z przyrośnięciami lekkiemi, powinny wydawać 70 do 80 wyleczeń na 100. Co się tyczy przypadków ciężkich, powikłanych przyrościęciami bardzo obfitującemi w naczynia, śmiertelność jest bardzo różna. Przypadki, w których otrzymujemy 30 do 50 uleczeń na 100, należy zaliczać do pomyślnych, szczególniej, jeżeli nie odtrącimy takich, których

---

nach, dla których przy niedostatku lekarzy ta jest potrzebną, i w tym celu nawet niektórzy z felczerów odmawiali udzielania pomocy, jaka im pozostała dozwoloną, pod pozorem, że im wszystkiego wzbroniono. Ale i to nie przyniosło pożądanego dla nich rezultatu: ani jedno miasteczko, ani jedna gmina nie wystąpiła dotąd ze skargą, chociaż narzekania pojedynczych osób słyszeć się dały; a gdy jeszcze felczerom zagrożono, że za uchylanie się od pełnienia obowiązków, jakie na nich wkłada złożona przysięga i instrukcja, tak samo karani będą jak i za przekraczanie granic dozwolonej im praktyki, musieli się tedy poddać losowi i sprawa cała uciera się powoli.

Obecnie śledzeni na każdym kroku po miastach, miasteczkach i wsiach w całéj Guberni Radomskiéj przez Ziemską Straż, której działalności wiele zawdzięczać należy w osiągnięciu celu w powyższem rozporządzeniu zamierzonego, nie śmieją już felczerzy nikomu upuszczać krwi, stawiać baniek lub pijawek, jeżeli na to nie otrzymają ustnego lub piśmiennego polecenia od któregokolwiek z lekarzy.

Dobroczynne skutki z tego już obecnie dostrzegać się dają. Pomijając to, że w kilka miesięcy oszczędzono więcej ludzkiej krwi, aniżeli jej przelewa się w jakiej krwawej bitwie, lud prosty przekonywać się zaczyna, że ci, których dotąd uważał za doktorów i rady ich słuchał, nie są doktorami; przybywających do izb felczerskich włościan i mieszczan dla puszczania krwi lub stawiania baniek, felczerzy odsyłać muszą do lekarzy po uzyskanie kartek pozwolenia; w dni targowe zgłasza ich się do lekarzy coraz więcej, wszyscy po większej części nie po radę a jak mówią „*do krwi*", bo felczer nie chce puszczać, a oni do tego przywykli. Nie zawsze biedny chłopek da się przekonać, że puszczenie krwi nie tylko jest dla niego niepotrzebnem, ale nawet zgubnem; aby go nie

szansa uleczenia jest ogromnie mała, oraz gdy nie wliczymy nacięć próbnych i operacji niedokończonych. W tych nawet przypadkach należałoby otrzymać 40 do 60 wyleczeń na 100.

Oto są zdania, jakie znajdujemy w rozbieranej w tej chwili pracy autora; po nich następują tablice, w jakich wykazuje i zestawia otrzymane przez siebie rezultata. Tablic tych jest 13, przytoczymy je pokrótce, albowiem są pouczające, tymbardziej że profesor *Koeberl'e* należy do najbieglejszych operatorów wycięć jajnika.

Tablica I przedstawia:	Wyleczonych:	Umarło:
Przypadków bez przyrośnięć	20—17	3—$^1/_7$
„ z przyrośnięciami lekkiemi	16—13	3—$^1/_5$
„ z przyrośnięciami znacznemi	33—15	18—$^1/_2$
Summa	69 45	24

Każda z tych operacji została dokończoną. Guzy bywały wyłuszczane z największą wytrwałością, niebacząc na ogromne trudności. Porównywając te tablice z wypadkami jakie otrzymał Dr. *Wells* w Londynie, zobaczymy że miał:

Przypadków bez przyrośnięć . . .	38	Wyleczonych	31	Śmierci	7—$^1/_6$
„ z przyrośnięc: lekkiemi	40	— —	30	—	10—$^1/_5$
„ z przyrośn. znacznemi	22	— —	11	—	11—$^1/_2$
Razem	100				

Oprócz tych było jeszcze 6 przypadków niedokończonych, z powodu bardzo licznych przyrośnięć; tych tablica nie obejmuje.

Tablica II wykazuje, że niebezpieczeństwo operacji wzrastało w miarę ilości utraconej krwi. W 18 przyp. ilość jéj nie przenosiła 50 grammów i jedna tylko operowana umarła. Przy stracie krwi od 50 do 1,000 grammów, stosunek śmiertelności był ten sam. Na 43 przyp. było 16 śmierci, czyli 37 na 100. Przy stracie krwi od 1,000 do 2,000 grammów na 6 operacji było 5 przypadków śmierci. Dwa przypadki których strata krwi przeszło 2,000 gram. zakończyły się śmiercią.

Tablica III wykazuje, że śmiertelność przy tej operacji jest w ścisłym związku z długością jej trwania. Na 9 przypadków, w których operacja nie trwała dłużej jak pół godziny, ani jednej nie przytrafiło się śmierci. Gdy operacja trwa godzinę do półtorej, liczymy wte-

---

zrażać, potrzeba mu nieraz zrobić małe ustępstwo, wydać kartkę na kilka baniek ciętych lub suchych, które mają mu być stawiane na krzyżu, bo na bóle w nim najczęściej narzeka, ale jest nadzieja, że z postępem czasu, przy szczerych chęciach lekarzy, bezinteressownem ich postępowaniu, w niesieniu uczciwej i sumiennej rady, lud prosty nabierze do nich wiary i zaufania, tem bardziej jeszcze przekonawszy się, że nie interes lub chciwość powoduje lekarzy w gotowości przyjścia każdemu z prawdziwie skuteczną pomocą, ale poświęcenie bez granic dla cierpiących bliźnich.

Z początkiem roku przyszłego zamierzamy wprowadzić jeszcze ściślejszą kontrolę nad czynnościami felczerów. Każden felczer obowiązany będzie prowadzić dziennik swych czynności, w oddzielnej na to książeczce oparagrafowanej i poświadczonej przez Wydział Lekarski (tak jak Akuszerki). Do dzienniczka tego zapisywane być muszą codziennie ważniejsze przez nich dopełniane czynności, jak: zaradzenie w zapaleniach powierzchownych mniejszego stopnia, w ranach i uszkodzeniach wynikających z przyczyn mechanicznych, tamowanie krwotoków z żył powierzchownych, otwieranie powierzchownych ropni, zanokcic, nastawianie zwichnień i opatrywanie pospolitszych złamań, rwanie zębów, opatrywanie wrzodów, zakładanie wszelkiego rodzaju opasek, wydobywanie lub strącanie ciała obcego z kanału pokarmowego, wydobywanie ciał obcych z uszu, zaprowadzenie kateteru, odprowadzenie przepukliny, ogólne *upuszczenie krwi*, *postawienie baniek* lub *pijawek;* z zamieszczeniem: daty, miejsca pochodzenia i wieku osoby której czynność dopełnioną została, w obecności, pod kierunkiem lub za wiedzą lekarza, lub nie? a przy ostatnich trzech czynnościach

(Dodatek).

dy trzecią część przypadków śmiertelnych. W razie gdy się przedłuża do dwóch godzin, śmiertelność wynosi $^2/_3$ przypadków. Pięć przypadków, w których operacja trwała dłużej niż dwie godziny, wszystkie skończyły się śmiercią.

Tablica IV wykazuje, że śmierć nastąpiła z takich powodów: z posocznicy (*septicaemia*): 7 razy; z zapalenia otrzewnej: 7 razy, z zapalenia otrzewnej i posocznicy jednocześnie: w sześciu przypadkach, z zaciśnięcia wewnętrznego: 1 raz; z zapalenia kiszek: 1 raz; z dostania się gazów do kiszek (*tympanitis intestinalis*) 1 raz.

Tablica V przedstawia czas, w którym śmierć nastąpiła. W jednym przypadku przyszła w 22 godzin po operacji, w pięciu przypadkach drugiego dnia, w 7—trzeciego, w 4—czwartego, w jednym—szóstego, w 3—siódmego, w 2—ósmego, w jednym przypadku w miesiąc po operacji.

Tablica VI przedstawia 13 przypadków wycięcia obu jajników jednocześnie; w dwóch z nich macica została także wyjętą z jajnikami. Siedm z tych przypadków skończyło się wyzdrowieniem, sześć śmiercią. (Nie znajdujemy wzmianki do jakich należały przypadki w których macica została wyjęta. *Przyp. Spraw.*)

Tablica VII przedstawia wiek operowanych. Mieścił się on pomiędzy 17 a 72 rokiem życia. Najwięcej wyleczonych było chorych w wieku 30 i 35 letnich. Po 50 latach śmiertelność była nadzwyczajna: 5 na 7 przypadków.

Tablica VIII wykazuje ważność zlepień z rozmaitemi organami, w stosunku do śmiertelności. Przylepienia do ścian brzusznych, do epiplon i do kiszek, dały pomyślniejsze wypadki od tych, w których zlepienia były z miednicą; szczególniej zlepienia z macicą były śmiertelne. To samo można było powiedzieć o przylepieniach do wątroby i do kresek.

Z *Tablicy IX* dowiadujemy się, że w przypadkach, w których nie były robione przekłucia (*punctio*) śmiertelność wynosiła $^1/_3$, przy przekłuciach wynosiła $^1/_4$; z chorych w liczbie sześciu, po nakłuciu dwa razy dokonanem, wyleczono 2; wszystkie inne, w których nakłucia robiono 3 do 8 razy poumierały w większej części. Na trzy przypadki zastrzyknięcia nalewki jodowej jeden tylko został wyleczony.

Tablica X przekonywa, że śmiertelność była proporcjonalną do długości cięcia. W trzech przypadkach w których cięcie wynosiło 35 centymetrów, dwa skończyły się pomyślnie.

---

odnotowane być musi: jaką ilość upuszczono krwi, ile postawiono baniek lub pijawek, przytem podpis lekarza ordynującego te czynności, a w braku podpisu adnotacja: że upuszczenie krwi, postawienie baniek lub pijawek, dopełnione zostało na skutek piśmiennego upoważnienia takiego to lekarza, które pod numerem takim to jako dowód zachowuje się. Dzienniczki te perjodycznie przez Lekarzy Powiatowych przeglądane, sprawdzane i poświadczane będą.

Może się komu wydać zbyteczną i niepodobną do wykonania taka drobiazgowa manipulacja, my sądzimy przeciwnie. Jeżelić istniejące przepisy wymagają po aptekarzach, aby każde lekarstwo wydane z apteki wniesione zostało do odpowiedniej księgi, czy to recept czy ręcznej sprzedaży, jeżeli sprzedana uncja rumianku za kilka groszy, skrupulatnie się zapisuje, to dla czegóż felczerzy nie mogą zapisywać do swego dziennika ilości funtów krwi którą chorym upuszczają, oraz ilości baniek i pijawek tymże stawianych.

Tak tedy, kwestję felczerską w Guberni Radomskiéj uważać możemy za ukończoną. Przywiedzeni do stanu prostych wykonywaczy poleceń lekarzy, z wyjątkami dokładnie określonemi i niemogącemi rodzić najmniejszych wątpliwości, nadto ściśle dozorowani i na każdym kroku surowo karceni, felczerzy już nadal nie mogą być tu szkodliwemi.

Radom dnia 4 Września 1868 r.

Dr. Med. Rewoliński.

Tablica XI przedstawia, że śmiertelność była proporcjonalną do wagi nowotworu: trzy przypadki w których ważył od 1 do 5 kilogram. zakończyły się pomyślnie; na 51 w których waga nowotworu dochodziła od 5 do 20 kilogram. wyleczono 35 czyli $^2/_3$; na dziesięć przypadków, w których waga nowotworu wynosiła od 20 do 50 kilogram. tylko dwa wyleczono. *Tablica XII* przedstawia, że wymioty po chloroformie żadnego nie miały wpływu na operacje jajników bez przyrośnięć, ale wyraźnie powiększały śmiertelność w operacjach ciężkich.

Tablica XIII przedstawia operacje *Koeberlé'go* dokonane od 2-o Czerwca 1862 r. aż do 1-o Czerwca 1868 r. w następujący sposób:

W 1-ym	roku	na 6	przypadkow	było	1	śmiertelny
W 2-im	,,	,, 4	,,	,,	2	,,
W 3-im	,,	,, 8	,,	,,	2	,,
W 4-ym	,,	,, 9	,,	,,	4	,,
W 5-ym	,,	,, 19	,,	,,	9	,,
W 6-ym	,,	,, 23	,,	,,	6	,,

Wypadki odnoszące się do przypadków ciężkich znacznie były lepsze w przebiegu od 1867 do 1868 r. Na jedenaście przypadków ciężkich miał sześć pomyślnych, kiedy poprzednio na dwanaście takichże, miał tylko dwa. Otrzymywanie lepszych wypadków w ostatnich czasach, przypisuje *K.* wydoskonaleniu sposobów wykonywania tejże operacji, wprowadzonemu przez wszystkich chirurgów, do których się sam autor nie mało przyczynił.

(*Gazette médicale de Paris*) *Dobieszewski.*

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Dnia 15 Sierpnia w m. Quimper we Francji odkryto wzniesiony pomnik na cześć *Laënnec'a*. Uroczystość tę obchodzono niezmiernie solennie; oprócz znacznej ilości osób ze stanu lekarskiego przybyłych z Paryża, wzięli udział w uroczystości, miejscowa i okoliczna publiczność, miejscowe władze administracyjne i duchowieństwo. Liczne mowy i wspaniała uczta zakończyły uroczystość.

Prof. *Tardieu* przemawiał w imieniu Towarzystwa Ogólnego Lekarskiego (*l'Associaton, générale de médecins de France*), jako jego Prezes, Dr. *Kergaradec* w imieniu rodziny *Laënnec'a*,

---

Z artykułu niniéjszego, który podać do wiadomości czytelników naszych pospieszamy, widzimy, że kwestja stawiona przez nas do dyskussji, przechodzi w dziedzinę czynu; w wielu miejscach kraju i w Warszawie, koledzy zajmujący urzęda lekarskie, wzięli się czynnie do jéj rozwiązania. D-rowi *Rewolińskiemu* przypisać winniśmy najszybsze jéj uregulowanie. Do tego artykułu nic dodawać nie potrzebujemy: chyba to tylko, iż gdyby Szanowny Inspektor Urzędu Lek. Gub. Radomskiéj, w ciągu długoletniego swego urzędowania, to jedno tylko uczynił, jużby zgotował sobie piękną kartę w dziejach medycyny krajowéj. Z prawdziwą pociechą przychodzi nam zanotować, że podniesienie téj kwestji nie było bezowocnem, co więcej, że wszyscy koledzy zgadzają się z nami w tym względzie, bo żaden przeciwny głos dotąd się nie odezwał; środki proponowane dla usunięcia nadużyć i uczynienia z zawodu felczerskiego instytucji pożytecznéj, o ile takowa pożytek przynosić może, zyskały uznanie tych, których incyjatywie po większéj części kraj jéj rozwiązanie zawdzięczać może; a to najważniejsza, że środki te rzeczywiście dobre dla mieszkańców zaczynają wydawać owoce. *D.*

---

prof. H. *Roger* w imieniu Akademji Lekarskiéj, prof. *Bouillaud* w imieniu Wydziału Lekarskiego paryzkiego, Dr. *Lediberder*, w imieniu lekarzy wszystkich krajów i wszystkich szkół, wszyscy bowiem, jak słusznie powiedział mówca, nie bacząc do jakiéj należemy narodowości i w jakiejkolwiek uczyliśmy się szkole, jesteśmy uczniami twórcy auskultacji. Nakoniec Dr. *Halleguen* w imieniu medycyny bretońskiej.

— Rozprawy długo toczone w Akademji Lekarskiéj Paryzkiéj „nad gruźlicą" ukończone zostały, o rezultacie rozpraw nieomieszkamy dać sprawozdania naszym czytelnikom.

— Na katedrę fizjologji w uniwersytecie Würzburgskim, powołany został prof. *Fick* z Zürichu.

KRONIKA DWUTYGODNIOWA.

Projekt urządzenia pracowni dla medycyny doświadczalnej, eksperymentalnej, przy Szkole Głównej Warszawskiej. (*Dokończenie*).

---

5. Doświadczenie wykazało, iż rezultata takich urządzeń pod każdym względem bardzo są pomyślne, gdyż nie tylko sama nauka bardzo dużo na tem zyskuje, gdy wielka liczba badaczów jednocześnie opracowuje najrozmaitsze jéj gałęzie lub też gdy kilku obserwatorów jednocześnie się zajmuje rozwiązaniem tych samych zawiłych kwestji, ale co ważniejsze, że coraz większa liczba młodych ludzi otrzymuje w owych zakładach podstawę, do dalszego swego naukowego wykształcenia. Ostatni oswajają się tam z metodą naukowego badania, któréj nigdzie tak dobrze nauczyć się nie można, jak przy samodzielnie robionych doświadczeniach lub obserwacjach, a zarazem zbierają oni tam liczne wiadomości praktyczne, które ich nie tylko uzdalniają do samodzielnéj pracy nad specjalnemi gałęziami nauki, ale które późniéj wielkie im wyświadczają usługi, tak w praktyce prywatnéj, jako też przy czynnościach sądowo-lekarskich i t. p; uczą się bowiem obchodzić się z mikroskopem, robić analizy chemiczne i t. d. i zestawiać swe myśli w jasnych i naukowo ułożonych sprawozdaniach. Dużo ludzi przygotowuje się tam także do dalszych swych prac nad innemi więcéj praktycznemi gałęziami nauki np. nad patologją i chirurgją, nad anatomją patologiczną i t. d., przyczem znajomość metody badania naukowego, jak również zebrane tam wiadomości, wielkie im wyświadczają usługi.

6. Jeżeli się bliżéj zastanowimy nad wspomnionemi okolicznościami, jeżeli się zapytamy, w jaki sposób mają być rozwiązane zadania konkursowe, które w ostatnich czasach u nas ogloszono, jeżeli nareszcie zważymy, że stosunkowo dość mała liczba młodych lekarzy zdołała dotąd u nas oswoić się z prawdziwie naukową metodą badania i wykonać odpowiednie prace, to pomimo woli przychodzi nam na myśl konieczna potrzeba urządzenia *pracowni medycyny doświadczalnéj*, opatrzonéj odpowiednim lokalem, stosownem urządzeniem i potrzebnemi narzędziami. Nie chcąc pozostać w tyle po za innemi mając zamiar brać udział w czynnem i samodzielnem popieraniu postępu naukowego i utworzyć własną naukę, musimy koniecznie wystarać się o środki, bez których ów cel, podług mego przekonania, nie może być osiągnięty.

Pierwsza pracownia z dążnością ku powyżej określonym bliżéj celom, przezemnie założoną została jeszcze w byłéj Medyko-Chirurgicznéj Akademji; pierwotnie zajmowała ona dwa szczupłe, skromnie urządzone pokoiki; nareszcie udało mi się jednak przenieść ją do obszernéj sali, w któréj obecnie się mieści. Przyczyniłem się także poniekąd do otwarcia pracowni chemii lekarskiéj; która od dwóch lat już się znajduje w pełnéj czynności pod kierunkiem profesora *Fudakowskiego.* Z owych pracowni wyszło już kilka ważnych prac naukowych, wykonanych nie tylko przez samych kierujących owemi zakładami, ale także przez uczniów naszéj Szkoły; do najlepszych tego rodzaju prac należy bez wątpienia rozprawa konkursowa p. *Wolff*'a, uwieńczona przez nasz Wydział nagrodą medalu złotego. [1])

---

[1]) Sprawozdanie z takowéj znajdzie czytelnik w N-rze 4-tym *Kliniki.* (*Prz. Red.*)

Wkrótce rezultata innych prac również będą ogłoszone drukiem. Środki któremi owe pracownie rozporządzają, są jednak zbyt szczupłe, a skutkiem tego zakres ich działalności zbyt jest ścieśniony, gdyż właściwie ograniczał on się dotąd na poszukiwaniach odnoszących się do różnych gałęzi saméj fizjologii.

Powodowany temi względami, ośmielam się zaproponować Radzie Wydziałowéj, ażeby łaskawie raczyła w właściwem miejscu wyrobić nam środki do rozprzestrzenienia téj działalności i przeniesienia jéj także na inne gałęzie medycyny, a zarazem wykłady dla studentów uczęszczających na pierwsze dwa kursa w taki sposób uregulować, ażeby ci mając dość czasu, mogli w wspomnionych pracowniach zajmować się praktycznemi ćwiczeniami.

Cel pracowni dla medycyny doświadczalnéj należy w następujący sposób określić:

1. W pracowni téj przygotowywać się będą demonstracje i doświadczenia do wykładu histologji, embrjologji, fizjologji, fizyki i chemji fizjologicznéj, chemji patologicznéj, ogólnéj patologji, farmakologji, tokxykologji, medycyny sądowéj, hygieny i t. p.

2. Wszystkim studentom Wydziału daną tam będzie sposobność, do praktycznych samodzielnych ćwiczeń w wspomnionych gałęziach medycyny, mianowicie mają oni się tam bliżéj zapoznać z praktycznem zastosowaniem mikroskopu, z chemiczno-patologicznemi i sądowo-lekarskiemi poszukiwaniami, a nareszcie byłoby to bardzo użytecznem, gdyby każden uczeń co skończył egzamin na stopień lekarski, był zobowiązany, zamiast dotychczasowych zwykle bardzo miernych kompilacji, napisać krótką rozprawkę opartą na własnéj samodzielnéj obserwacji lub doświadczeniu. Przedmiotem takich rozpraw nie powinny być trudne i zawiłe kwestje, lecz nowe lub wątpliwe jeszcze spostrzeżenia innych badaczów, które własną obserwacją należy stwierdzić lub sprostować.

3. Pracownia dla medycyny doświadczalnej nareszcie dostarczać będzie odpowiednio urządzony lokal, materjały i narzędzia wszystkim tym, którzy zamierzają zajmować się samodzielnemi pracami nad jakąkolwiek gałęzią medycyny. Każden z profesorów Wydziału będzie miał prawo do korzystania z lokalu i środków pracowni, tak przy własnych pracach, jako też przy zajęciach pracujących pod jego kierunkiem studentów.

Takie urządzenie ogólnéj pracowni czyni zbytecznemi pracownie i gabinety kilku pojedynczych katedr; nie potrzeba będzie zakupować dla każdéj pracowni z osobna tychże samych narzędzi, jak np. wag, spektroskopów, apparatów polarizacyjnych, aparatów do analizy gazowéj i t. p., a zaoszczędzone tym sposobem fundusze będzie można obrócić na kupno nowych brakujących jeszcze przyrządów lub na urządzenie połączonych z wielkiemi kosztami doświadczeń. Ponieważ metoda badania dla wszystkich gałęzi medycyny istotnie jest ta sama, ponieważ do obserwacji i doświadczeń nad kwestjami z dziedziny patologji, farmakologji, toksykologji, potrzeba istotnie tychże samych przyrządów co i przy poszukiwaniach fizjologicznych, więc też nie zachodzą w tym względzie żadne przeszkody utrudniające przeprowadzenie wspomnionych zmian. Wszystkie gałęzie nauki ściśle z sobą są złączone, jedna z drugiéj korzysta, jedna drugą wspiera.

Lecz gdy z jednéj strony złączenie kilku odrębnych Zakładów w jedną wspólną pracownię dla medycyny doświadczalnéj bardzo jest pożądane, to jednak z drugiéj strony potrzeba będzie utworzyć w niéj kilka oddziałów, tak jak to też zwykle ma miejsce w podobnych zakładach zagranicznych, i oddać zarząd w każdym takim oddziele pracującemu przeważnie w odpowiednim kierunku profesorowi; mianowicie należałoby utworzyć trzy główne oddziały: t. j., morfologiczny, fizyczny i chemiczny. W pierwszym czyli morfologicznym odbywałyby się wszystkie prace odnoszące się do anatomicznéj części fizjologji i innych gałęzi medycyny, do histologji, embrjologji i t. d., prowadziłyby się histologiczne i fizjologiczne ćwiczenia studentów, robiłyby się wiwisekcje na większych zwierzętach. Oddział ten powinien zatem obejmować wszystkie przyrządy i instrumenta potrzebne do tego rodzaju zajęć, a zatem narzędzia anatomiczne, injekcyjne, mikroskopy, przyrządy do wylęgania jaj, akwarja i t. p. Do fizycznego oddziału powinny być oddane wszystkie instrumenta fizyczne, t. j. przeznaczone do doświadczeń mechanicznych,

hemodynamicznych, optycznych, akustycznych, termicznych. Chemiczno-lekarski oddział nareszcie służyć będzie do śledzenia spraw chemicznych przy normalnych i patologicznie zmienionych warunkach życia i do ćwiczeń studentów w rozbiorach, w badaniach chemiczno-sądowych, w obserwacjach toksykologicznych i t. d. Zarządzający każdym takim oddziałem powinien być zobowiązanym do czuwania nad utrzymaniem w dobrym stanie oddanych pod jego opiekę lokalności, narzędzi, sprzętów i innych urządzeń, dostarczać pracującym potrzebne do poszukiwań materjały, zwierzęta i przyrządy, i składać Zarządowi Szkoły rachunki z użycia przeznaczonych dla jego oddziału funduszów. Sądzę, iż byłoby stosownem, zostawić ostatni t. j. chemiczno-lekarski oddział pod tym samym co dotąd zarządem; oddział fizyczny proponuję, oddać pod zarząd prof. *Nawrockiego*; a odpowiedzialność za morfologiczny oddział przyjmuję sam na siebie.

Co się dotyczy urządzenia i potrzeb pracowni dla medycyny doświadczalnéj, to takowe dają się określić w następujący sposób: Oddział morfologiczny mógłby najstosowniéj być umieszczony w teraźniejszéj pracowni fizjologicznéj, gdyż obejmując obszerną salę o 8 oknach, otrzymuje światło z 3 stron i daje dogodne pomieszczenie dla 16 osób, któreby się tam mogły zajmować badaniami histologicznemi i innemi odnoszącemi się do formacji organizmu pracami. Byłoby jednak bardzo do życzenia, gdyby można jeszcze oddać do tego oddziału dwa pokoje, każden o 2 oknach; pierwszy służyłby do pomieszczenia dojrzalszych obserwatorów, zajmujących się własnemi samodzielnemi pracami, a drugi obejmowałby zbiory anatomiczne, histologiczne, embrjologiczne, apparaty do wylęgania jaj różnych zwierząt, małe akwarium etc. Dla fizycznego oddziału potrzebny będzie jeden pokój do pomieszczenia większéj części instrumentów fizycznych; pokój ten powinien być opatrzony okienicami do zaciemnienia go przy doświadczeniach optycznych. W drugim pokoju mieścić się powinny stale i nieruchomo ustawione instrumenta, jak np. myografion, galwanometry i t. p. W trzecim nareszcie pokoju powinny być pomieszczone narzędzia, które wspólnie będą używane przez pracujących w chemicznym i fizycznym oddziale t. j. wagi, spektroskop, instrumenta polarizacyjne, pompa powietrzna i t. p.

Dla oddziału chemiczno-lekarskiego potrzeba będzie oprócz większéj sali, przeznaczonéj dla studentów zajmujących się ćwiczeniami chemicznemi, jeszcze drugiego pokoju, gdzieby profesor i dojrzalsi już obserwatorowie, zajmujący się ściślejszemi poszukiwaniami, mogli być pomieszczeni. Daléj należy tam urządzić lokal przeznaczony wyłącznie do prac gazometrycznych, a nareszcie jeszcze pokoik na skład zapasowych materjałów, szkła i t. d. Oprócz wymienionych lokalności potrzebaby jeszcze obszerniejszego pokoju na pomieszczenie klatek ze zwierzętami, na których się robią doświadczenia nad trawieniem, wydzielaniem, przemianą materji; zwierzęta służące do obserwacji toksykologicznych, albo które po zrobieniu operacji należy daléj dokładnie obserwować lub pielęgnować, jak np. przy doświadczeniach nad odnową kości, nad odnową nerwów, nad zaszczepialnością gruźlicy, nad istotą uremii i t. p. Potrzeba więc przynajmniéj 10 pokoi, gdy tymczasem pracownia fizjologiczna mieści się dotąd wraz z chemiczno-lekarską w 4 tylko pokojach. Najstosowniéj byłoby, gdyby całe drugie piętro gmachu, w którym obecnie już są pomieszczone wspomnione dwie pracownie, mogło być oddane na użytek pracowni doświadczalnéj *H.*

W projekcie przez prof. *Hoyera* przedstawionym, następują daléj propozycje szczegółowe, co do tymczasowego użytkowania lokali w owym gmachu, w których mieszczą się jeszcze niektóre inne gabinety, stojące pod zarządem Wydziału Lekarskiego; daléj, wnioski odnoszące się do potrzebnych dla nowéj pracowni funduszów, do stosownego urządzenia służby, do niezbędnie potrzebnych assystentów, do pomieszczenia różnych zwierząt potrzebnych do doświadczeń i t. p. Pomijamy tu te szczegóły jako mniéj interesujące naszych czytelników i dodamy tylko, iż Rada Wydziałowa jak również i Zarząd Szkoły Głównéj, przyjęły nie tylko ten projekt w zasadzie, lecz poleciły go wprowadzić w wykonanie o tyle, o ile środki, któremi Wydział obecnie dysponuje, na to zezwalają. Nowy ten zakład ma nosić oficjalną nazwę: *pracownia fizjologji i patologji experymentalnéj*.

— *Przegląd Lekarski Krakowski* donosi, że wiadomość podana przez pisma lekarskie

wychodzące w Warszawie: (*Gazetę Lekarską* i *Klinikę*), co do mianowania prof. *Biesiadeckiego* prof.. Uniwersytetu Jagielońskiego była przedwczesną.

— W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości (Nr. 2 T. III *Kliniki*) o *Komitecie lekarskim* ustanowionym przy Radzie Głównej Opiekuńczéj Zakładów Dobr. w Królestwie Polskiem, dodajemy, że *Komitetowi* temu nie mieliśmy zamiaru przypisywać atrybucji Władzy Centralnej, gdyż rozpatruje on tylko interesa szpitalne, które mu Rada do rozpatrzenia powierzy.

OBRAZ EPIDEMIJOLOGICZNY

— Lipiec b. r. był pogodny, suchy i bardzo ciepły. Średnia jego temperatura jest 1

KRÓLESTWA POLSKIEGO

za Miesiąc Lipiec 1868 roku.

Oddziałowi Hygieny publicznéj i epidemjologji Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, nadesłano za miesiąc Lipiec r. b. 27 doniesień epidemjologicznych. Najwięcéj otrzymano doniesień z gubernji Siedleckiej, wcale ich nie otrzymano z gubernji Płockiéj i Suwałkskiej.

Nadesłane obserwacje są:

otrzymano doniesień z gubernji Siedleckiej, wcale ich nie otrzymano z gubernji Płockiéj i Suwałkskiej.

Nadesłane obserwacje są:

karskiego w Warszawie.

z Jadowa Dr. **Bokiewicz.**

z Ks. Łowickiego Dr. **Filipowski.**

2. *Z guberni Kaliskiéj.*

z Łęczycy Dr. **Sztam.**

z Konina Dr. **Grekowicz.**

z Sieradza DD-rowie **Wągrowski** i **Stanisławski.**

z Wielunia DD-rowie **Kontkiewicz** i **Grabowski.**

z Zduńskiej Woli Dr. **Sikorski.**

3. *Z guberni Petrokowskiéj.*

z Żarek Dr. **Szklarski.**

z Łodzi Dr. **Lohrer.**

4. *Z guberni Radomskiéj.*

z Radomia Dr. **Rewoliński.**

z Ostrowca Dr. **Idzikowski.**

z Opatowa Dr. **Bukowiecki.**

6. *Z guberni Lubelskiéj.*

z Pow. N. Aleksandryjskiego Dr. **Rodzewicz.**

z Hrubieszowa Dr. **Krajewski.**

7. *Z guberni Siedleckiéj.*

z Siedlca Dr. **Zawadzki.**

z Włodawy Dr. **Smorczewski.**

z Sterdyni Dr. **Rosicki.**

z Łukowa Bezimiennie.

z Międzyrzeca Dr. **Stano.**

z Węgrowa Dr. **Wyszomirski.**

z Konstantynowa Dr. **W. Maleszewski.**

z Sokołowa Dr. **A. Maleszewski.**

8. *Z guberni Płockiéj.*

Niema doniesień.

9. *Z guberni Łomżyńskiéj.*

z Szczuczyna Dr. **Huzarski.**

z Ostrołęki Dr. **Łazowski.**

10. *Z guberni Suwałkskiéj.*

Niema doniesień.

Większe lub mniejsze obserwacje meteorologiczne załączyli w doniesieniach DD-rowie *Bokiewicz* z Jadowa, *Szklarski* z Żazek, *Smorczewski* z Włodawy, *Rosicki* ze Sterdyni, z Łukowa bezimiennie, z Międzyrzyca *Stano*, z Janowa *Maleszewski*, z Sokołowa *Maleszewski*, z Ostrołęki *Łazowski.*

— Lipiec b. r. był pogodny, suchy i bardzo ciepły. Średnia jego temperatura jest 16,5 st. R. Z początku miesiąca, przy niebie chmurnem dnie były wilgotne, dżdżyste i zmienne co do temperatury; od d. 7 do 24 włącznie, niebopowiększej części było pogodne, powietrze dość suche, stale bardzo ciepłe; do najgorętszych należą dnie: 18, 19 i 24, których średnia temperatura blisko o 6.0 st. R. wyższa jak zwykle. W końcu miesiąca temperatura

dość znacznie się obniżyła, a chłodne powietrze szczególniej z rana czuć się dawało. Największe ciepło było 25.4 st. R. d. 19 po południu, najmniejsze 9.8 d. 6 rano. Największa zmiana dzienna temperatury 9.4 st. R. przypadła z d. 24 na 25, gdy księżyc przechodził przez równik niebieski. Barometr przez cały miesiąc utrzymywał się dość wysoko, i mało stan swój zmieniał. Średnia jego wysokość wynosi 27 cali 8.56 lin par., najwyżej dochodził 27 cali 11.6 lin. par. d. 26 o god. 6 rano, najniżej 27 cali 5.14 lin. par. d. 5 o god. 6 rano. Wody z deszczem spadło co do wysokości 28.24 lin. par. Dni deszczu było 14, o 1 mniej jak normalnie; prócz tego w całym miesiącu dni pogodnych było 10, napół pog. 6, pochmurnych 15, błyskawic i grzmotów 4, błyskawic bez grzmotów 6, mgły 1, wichru 4. Wiatr panujący był północny i północno-zachodni. Pod d. 1-ym donoszą z Krakowa, że o god. 11$^3/_4$ w nocy widziano w Grzybowie podczas drobnego deszczu i przyświecania księżyca tęczę, niemal takich rozmiarów jak bywa za dnia. Dnia 7 o god. 2-ej po południu, silny uragan nawiedził okolice miasta Stryja w Galicji, który choć tytko trwał przez 5 minut, jednak liczne zrządził szkody, tak na polu jak i w mieście. D. 18 w Szerejchowie i Czeremchowie w Galicji oberwała się chmura, skutkiem której nagle wezbrany strumień uniósł jeden z budynków dworskich.—Średnia wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 4 7. Najwyżej dochodziła woda d. 12 stóp 6 cali 3, najniżej d. 1 i 2 stóp 1 cali 11.

W *Jadowie* w pierwszéj połowie miesiąca kilka razy deszcz pożądany przechodził, przytem jednak pogoda więcéj utrzymywała się i przyjemne powietrze. Dnia 8 był deszcz ulewny, dnia 10, 11, 12 i następnych upał przeszło 30 stopni wynosił, i pogoda utrzymała się aż do 20-go, tego dnia parę razy przeszedł deszcz, lecz odtąd stała prawie pogoda i gorąco było. Od 24 silne wiatry dmą ze wschodu, południa i zachodu, były nawet gwałtowne, ochłodziło się znacznie, lecz pogoda ciągle trwała. Dnia 28 znowu ociepla się, i piękna pogoda do końca miesiąca utrzymała się.

W *Żarkach* w południe upały dochodziły 32^0.

W *Włodawie*, najwyższe ciepło było dnia 24, od rana bowiem o godzinie 6 w cieniu 19 R^0, a w dzień 28, o godzinie 4 po południu zaczęły gromadzić się chmury w stronie południowo-zachodniéj, a o piątéj zerwała się burza z ulewnym deszczem, gradem, w okolicach którędy przechodziła wielkie spustoszenie po sobie zostawiała. Niedaleko od Włodawy w folwarku Irkuck, nowe gospodarskie zabudowania powywracała, z niektórych dachy pozrywała, pozabijała woły, owce i inne zwierzęta. W miejscowości Złobek 12 stogów z sianożęcie zabrało i śladu nie ma gdzie się siano podziać miało. W saméj Włodawie prócz mocnego wiatru żadnych szkód nie było, tylko z lekka deszcz padał.

W *Sterdyni* susza, ciepło w słońcu do 32^0, wiatr zachodni.

W *Łukowie* pierwsza połowa Lipca była wilgotną nieco i chłodniejszą od poprzedzającéj pory, w dzień bowiem mały deszcz padał, a nawet trzy razy była mała burza. Wiatru prawie nie było. Deszczowe chmury przychodziły od południo-wschodu.

W *Międzyrzecu* wiatr panujący był południowy i wschodni naprzemian z upałami cały miesiąc trwającemi, i rzadko kiedy przechodzącemi dużemi deszczami. W połowie i ku końcowi po dniach gorących następowały noce chłodne.

W *Janowie* w ciągu całego miesiąca pogoda, ciepło dochodziło do 26^0, w dniach 4, 7, 8, 9, 14, 20, 24 i 30 przechodziły nie długo-trwałe deszcze, miejscami z mocnym gradem. Wiatr południowo-zachodni.

W *Sokołowie*, wiatr przemagający był wschodni, w pierwszych dniach miesiąca było kilka deszczów, następnie do końca miesiąca susza, dni były gorące, parne, noce chłodne. Najwyższe ciepło dochodziło w cieniu do 27^0 R. Z powodu suszy żniwa oziminy już ukończone, zbiory jarzyn w połowie. Zbiory o połowę mniejsze od lat przeszłych.

W *Ostrołęce* najwyższa temperatura 33^0 R. dnia 24, najniższa 19^0 R. dnia 5. Wiatr panujący zachodnio południowy i wschodnio-południowy.

Z ogólnego zebrania nadesłanych doniesień przekonywany się ze w miesiącu Lipcu w Królestwie przeważnie panował katar przewodu pokarmowego pod rozmaitą po-

stacią, tak dyarii, dyzenterii, choleryny, lub zwyczajnego gastrycyzmu. Wiek niemowlęcy i dziecięcy szczególnie był usposobiony do rozwolnień, dosyć często zabójczych. Na uwagę zasługuje prócz tego, że w żadnym miesiącu nie było z tylu miejscowości doniesień o czarnéj kroście u ludzi, i o karbunkule u zwierząt.

Ludność w polu pracująca podlegała często różnym wysypkom, róży i gastrycyzmowi.

Zapalenia gardła obserwowano w Warszawie, Wieluniu, Łodzi, Hrubieszowie, Łukowie, Węgrowie.

Katar przewodu pokarmowego w każdéj miejscowości.

Dysenterję w Warszawie Łęczycy, Ostrowcu, N. Aleksandrji, Hrubieszowie, Włodawie, Łukowie, Międzyrzecu, Ostrołęce.

Choleryny widziano kilka przypadków w Warszawie, w Łęczycy (w końcu miesiąca) w Ostrowcu (jeden śmiertelny przypadek), N. Alexandrji, Łukowie, Janowie i okolicy, Sokołowie, Ostrołęce.

Zapalenie łącznicy licznie obserwowano, w Jadowie, Łęczycy, Wieluniu, Zduńskiéj Woli, Radomiu, Ostrowcu, Kielcach, Łukowie.

Koklusz dosyć często widziano w Warszawie, Żarkach, Radomiu, Hrubieszowie, Włodawie, Międzyrzecu. We Włodawie Kol. *Smorczewski* zauważał, że w perjodzie nerwowym, secale cornutum skraca znacznie przebieg choroby.

Reumatyzmy uważane szczególniej mięśniowe, mianowicie w Sieradzu, Zduńskiéj, Woli, Kielcach i Ostrołęce.

Zimnicę licznie widziano w Warszawie, Łęczycy, Koninie, Sieradzu, Łodzi, Radomiu Ostrowcu, Opatowie, Kielcach, N. Aleksandrji, Włodawie.

Gorączkę tyfoidalną jeszcze licznie notowano w Warszawie, Koninie, Radomiu, N. Aleksandrji, Siedlcach, Włodawie, Węgrowie, Janowie.

Tyfus plamisty widziano w Warszawie, Radomiu, Ostrowcu, Janowie.

Odrę licznie notują w N. Aleksandrji, Hrubieszowie, Ostrołęce.

Płonicę złośliwą widziano w Warszawie, Wieluniu, Włodawie.

Różę twarzową widziano w Warszawie, Sieradzu, Sterdyni.

Krup obserwowano w Jadowie, Sterdyni, Sokołowie. W okolicy Sterdyni są trzy miejscowości, mianowicie: Oranów, Telaki i Zawady, gdzie tak mocno dzieci tą chorobą były dotkniętemi, że niektórym rodzicom jednego i tego samego dnia po troje na raz poumierało. Zdarzały się we wspomnionych miejscowościach wypadki wyraźnego krupu u dzieci 13 i 14 letnich, a u tych ostatnich ratunek był możliwszym i z dobrym skutkiem. (*Rosicki*).

Pleśniawki bardzo często widziano w Łęczycy, Zduńskiéj Woli, Radomiu, Ostrowcu, Kielcach, Łukowie, Janowie, Ostrołęce.

Czarną krostę notują w Jadowie, Radomiu, w Kielcach (w powiecie) Hrubieszowie, Siedlcach, Łukowie, Janowie. W okolicy Janowa we wsi i gminie Witulin 24 osób podległo téj chorobie, i choroba (u 5 osób) powstała z mięsa i oprawiania niezdrowych bydląt, w powiecie Mińskim pod Stanisławowem.

U zwierząt obserwowano:

Karbunkuł w Wieluniu, Zduńskiéj Woli (u bydła i owiec), Międzyrzecu, Kielcach, Radomiu, Węgrowie, Sokołowie, Szczuczynie, Ostrołęce.

W okolicy Międzyrzeca panował karbunkuł na bydło rogate we wsiach Rogoznicy, Łuskach i Berezy w powiecie Radinskim położonych, w trzech przypadkach udzielił się ludziom, raz u włościanina zdejmującego skórę z padłego wołu ze śmiertelnym zejściem, raz po skaleczeniu ręki nożem przy krajaniu mięsa z padłego wołu i raz u żony garbarza zajmującéj się oczyszczaniem skór. Ostatnie dwa przypadki ciężkie, lecz śmiercią nie grożące. (*Stano.*) *Sprawozdawca Dr. Apte.*

Redaktor. Z. Dobieszewski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Cena pojedynczego arkusza Kop. 15 (złp. 1.)